

**Oświadczenie złożone
przez senatora Czesława Ryszkę**

Oświadczenie skierowane do sekretarza stanu w KPRM, pełnomocnik rządu do spraw opracowania programu zapobiegania nieprawidłowościom w instytucjach publicznych Julii Pitery

Szanowna Pani Minister!

Zwrócił się do mnie Henryk Makles z Częstochowy, prosząc o kontynuowanie jego interwencji w sprawie patologii w polskim sądownictwie. Chodzi o sprawę o sygnaturze IC1803/02 Sądu Okręgowego w Częstochowie. Jak uważa mój rozmówca, istnieje podejrzenie, że wyrok w jego sprawie został wcześniej ustalony, a nawet częściowo już napisany na długo przed zakończeniem rozprawy. Dowodem na to jest sentencja wyroku znana powodowi już w roku 2006, potwierdzona notarialnie 19 marca 2007 r., czyli podczas trwania rozprawy. Wyrok zapadł 20 czerwca tegoż roku.

Wynika z tego, że sędzia przewodnicząca od początku zmierzała do założonego z góry wyroku, nie bacząc na dowody jednej ze stron w sprawie. Realizując ten cel, sędzia pomijała wnioski dowodowe strony powodowej, w tym niektóre kluczowe dla sprawy. Dowody te, pochodzące z akt sprawy karnej o sygnaturze IIK51/04 Sądu Okręgowego w Częstochowie, wskazywały, że pozwany dom maklerski BDM SA posłużył się sfalszowanymi dokumentami. Dlaczego dowodów takich nie uwzględnił sąd pierwszej instancji?

Sprawę Henryka M. wstępnie podjął we wrześniu 2007 r. senator Jarosław Lasecki, którego mandat wygasł jednak w tej kadencji. Z odpowiedzi, jaką otrzymał z Departamentu Sądów Powszechnych Ministerstwa Sprawiedliwości - pismo o sygnaturze DSP-II-0700-34/07 z dnia 22 października r. - wynika, że "sędziowie, przygotowując się do rozstrzygnięcia sprawy, sporządzają notatki. Bywa, że sporządzają projekty orzeczeń, co ma usprawnić pracę". Jak sądzę, jest to odpowiedź kuriozalna. Jak to możliwe, aby rok przed wydaniem wyroku istniał sędziowski zapis zawierający sentencję wyroku wraz z uzasadnieniem?

W tej sprawie zwróciłem się do ministra Zbigniewa Cwiągalskiego w oświadczeniu senatorskim 20 grudnia 2007 r. W odpowiedzi podsekretarz stanu Jacek Czaja podtrzymał twierdzenie, że "projekt" uzasadnienia sporządzony na rok przed zakończeniem procesu jest czymś naturalnym, tymczasem moim zdaniem, ta gotowa sentencja wyroku wraz z uzasadnieniem jest sprzeczna z zasadami orzekania (art. 328 k.p.c.), a poza wszystkim świadczy o tym, że sędzia przewodnicząca od początku zmierzała do założonego za góry wyroku.

Nie cecha dokumentu ma tu znaczenie, lecz treść, a w treści znajduje się dosłowna sentencja wyroku i uzasadnienia, potwierdzona formalnie przez sąd w dniu 20 czerwca 2007 r., a ustalona w całości na rok przed zakończeniem procesu.

Być może minister Jacek Czaja został wprowadzony przez kogoś w błąd w kwestii zapoznania się przez sąd cywilny z materiałami sprawy karnej sygn. akt II K 51/04. Jak powiedział mi Henryk Makles, podczas jednej z rozpraw przewodnicząca ogłosiła dziesięciominutową przerwę i udała się do Wydziału Karnego, gdzie znajdowało się ponad sto dwadzieścia tomów akt, przynosząc stamtąd protokół z rozprawy nieistotny dla sprawy cywilnej, co podniosła strona powodowa.

Zakończenie postępowania dowodowego miało miejsce 20 czerwca 2007 r., czyli w dniu wydania wyroku. Nie jest prawdą stwierdzenie ministra Czai, że pomimo trwającego jeszcze rok procesu nie został przeprowadzony żaden dowód, gdyż po wskazanym terminie 29 czerwca 2006 r. składane były i rozpatrywane przez sąd wnioski dowodowe zawarte w pismach z dnia 14 i 18 czerwca 2007 r.

Mylna jest również ocena zgromadzonego przez sąd "bardzo bogatego materiału dowodowego". W toku procesu pominięto i oddano większość wniosków dowodowych zgłaszanych przez powoda, w tym tak istotnych, jak potwierdzenie dowodów wpłat, wniosków biegłych, przeciwdowodów na zakwestionowanie twierdzeń strony pozwanej, dowodów ze sprawy karnej na fałszowanie baz danych. Jak się okazało, powołany później w sprawie karnej biegły sądowy, potwierdził w całości zarzuty fałszerstw wskazywanych przez powoda, natomiast Pan Minister stwierdził przed wydaniem opinii przez biegłego sądowego, że była to subiektywna ocena Henryka Maklesa i nie może być uznana za trafną.

Pani Minister, proszę o przyjrzenie się sprawie bardziej wnikliwie, aniżeli uczynił to podsekretarz stanu Jacek Czaja.

Załączam wszystkie potrzebne dokumenty.

Czesław Ryszka